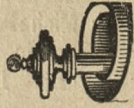
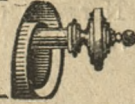


OPIEKUN KATOLICKI

N^o 70.



W pracy i oświacie, przyszłość nasza!



Rok XIV.

Bytom (Beuthen O./S.) dnia 9 września 1887.

Opiekun Katolicki wychodzi co środę i sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O./S.) Dyngosstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris, Rue Véelély Nr. 3. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Bytom dn. 8 września.

Zgromadzenie katolików niemieckich w Trewirze, które zwróciło na siebie szczególną uwagę całej prasy niemieckiej, udowodniło, że organizacya stronnictwa centrum jest zawsze znakomitą, i stała i wykazało, że nadzieje innych stronnictw, iż pewna część jego przejdzie do obozu rządowego, nie miały najmniejszej podstawy. Dla sędziwego Windhorsta było zgromadzenie prawdziwą czcią, przekonano się, że posiada wpływ wielki i z powagi swej nic nie stracił.

Ponieważ z obrad trewirskich wynika, że pan Windhorst na najbliższej sesji sejmu pruskiego wniesie o usunięcie ustawy Falka o dozorce szkólnym, obawia się już prasa kartelowa o to, czy stronnictwa kartelowe dotrzymają placu i czy się nie rozbiją. Woinkonserwatywna „Post“ pisze: „Będzie to rzeczą wszystkich innych stronnictw wykazać przez jednolite wystąpienie tak pomiędzy sobą jak rządem, że zaczepka Windhorsta przeciw szkole ludowej według wzoru pruskiego nie ma żadnych widoków powodzenia, i przez to uniemożliwić od samego początku walkę przeciw szkole, w ten sam sposób, jak to uczyniły w sesji 1883 r. wszystkie stronnictwa począwszy od niemieckich konserwatystów do wolnokonserwatywnych odrzucając zaczepki p. dr. Windthorsta na ogólny obowiązek szkólny. Na trudności napotkałaby taka energiczna wspólna obrona tylko w grupie klerykalno-konserwatywnych posłów, dla których jest ustawa o nadzorze szkólnym tak samo sprzyjającą jak dla p. Windhorsta, a którzy nie opieraliby się staraniom podporządkowania szkoły pod władzę kościelną.“

W tym samym czasie zamieściła „Kreuz. Ztg.“ artykuł wstępny, który lekko daje do zrozumienia, że pewna część konserwatystów

popierać będzie starania centrum w sprawie szkolnej. „Kreuz. Ztg.“ pisze między innymi: „Jeżeli p. Windhorst n. p. sprawę szkólną znowu poruszy, to może centrum stawić rozmaite żądania, które przez inne stronnictwa doznają poparcia; ale nikt nie wierzy w to, że centrum tak energicznie przeciw panu Gosslerowi wystąpi, jak Czesi przeciw panu Gautschowi.“

Ostatnie zdanie daje małą wskazówkę, żeby centrum z pewną ostrożnością wystąpiło a poparcie konserwatywnych nie minie.

Uczestników na tymże wiecu było przeszło 8000 i to z całych Niemiec.

Pomiędzy innymi było tam czterech biskupów i prawie wszyscy wybitniejsi przewodcy stronnictwa katolickiego tak z parlamentu niemieckiego, jako ze sejmku pruskiego.

Najważniejszym wynikiem tego zjazdu było to, że wiecownicy wypowiedzieli przekonanie, iż, jak dziś rzeczy stoją, nie może jeszcze być mowy o zupełnym pokoju na polu kościelno-politycznym.

Mianowicie co do trzech rzeczy domagali się zebrani w Trewirze katolicy naprawy dotychczasowych na tem polu stosunków i to: co do obowiązku biskupów donoszenia nacelnym prezesom o zamierzonym mianowaniu urzędników duchownych, co do powrotu zakonów i co do szkoły.

Ostatni ten punkt wywołał nader ożywione rozprawy, po których ukończeniu powzięto jednomyślnie następujące uchwały:

„Kościół powinien w sprawie szkół koniecznie obstawać za tem, aby

1) przyznano mu w zupełności i bez żadnych ograniczeń przykazane mu od Boga prawo wyłącznego udzielania nauki religii w szkole;

2) aby szkoły wyznaniowe, gdzie istnieją, zostały utrzymane, a gdzie ich niema dotąd, jak najprędzej zostały znów zaprowadzone, natomiast, aby usunięto wszelkie szkoły bezwyznaniowe, jako źródło sporów wyznaniowych.“

— Wtenczas Ojciec postąpiłby niegodnie, zawołał pocziwiec. Mógłby wprowadzić polajac trochę syna.

— A więc łajcież mnie ojciec! zawołał Franek ze łzami padając do nóg starcowi — bo synem owego gospodarza ja jestem, a służącą ową Jadwigą!

Wzruszony ojciec przyciskał Franka do piersi, to wyznanie zniszczyło wiele jego pięknych nadziei i zamysłów; lecz żal za niemi trwał krótko, ustępując niebawem miejsca uczuciom szlachetnym, stanowiącym grunt i podstawę jego charakteru, a przyzwolenie i błogosławieństwo wyszeptaly usta jego wraz z ostatnim pocałunkiem udzielonym jednemu dziecku.

Wojciechowa zaś niepotrzebowała słuchać tej rozmowy, z początku domyśliła się jej końca; bo kobiety w każdym stanie społeczeństwa o wiele pod względem przenikliwości przewyższają mężczyzn, niekiedy zadziwiająco obdarzone są zdolnością odgadywania rzeczy najbardziej tajemniczych. Po pierwszych słowach zwierzenia się Franka nie troszcząc się bynajmniej o zdanie męża, co toha pobiegła do domu. W izbie szafę

Z mówców, którzy w sprawie szkolnej głos tam zabierali, najbardziej odznaczył się znany dr. Windhorst, przemawiając gorliwie za zniesieniem obecnej ustawy o nadzorze nad szkolami.

Zarazem dzielny ten szermierz kościoła zapowiedział, że w sejmie pruskim, skoro tylko zbierze się na nowo, stawi niektóre wnioski, dotyczące szkoły, w których domagać się będzie od rządu, aby tak rodzicom dzieci, jak i kościołowi przyznane były pewne prawa co do szkoły.

Co do tej właśnie sprawy inny mówca powiedział te pamiętne słowa:

„Dzieci w pierwszym rzędzie są własnością rodziców; im zatem przysługuje i obowiązek a prawo ich wychowania. Szkoła więc powinna dzieci wychowywać tylko w zgodzie z rodzicami.

Żadna szkoła, która sprzeciwia się rodzinie, jej duchowi, wierze lub życiu religijno-obyczajowemu ncale istnieć nie powinna.

„Jestto wyraźnem pogwałceniem prawa i naruszeniem wolności sumienia, jeżeli się zmusza rodziców posyłać swe dzieci do szkół, sprzeciwiających się najświętszym ich przekonaniom; przez to bowiem zaniekają się sumienia rodziców, a naraża się zbawienie duszne dzieci.

W sprawie szerzenia wstrzeźliwości.

Spustoszenia, jakie zrządza nadmierne używanie alkoholu, tak są uderzające, iż we wszystkich niemal krajach zabrano się do energicznej walki przeciwko nałogowi pijaństwa. Na czele tego ruchu kroczy Norwegia, w której istnieje kilka wielkich towarzystw wstrzeźliwości.

Najstarsze z nich jest towarzystwo „niebieskiej wstążeczki“ założone w r. 1882, a liczące dzisiaj przeszło 10,000 członków w przeszło 100 towarzystwach okręgowych. Rząd popiera usiłowania tego towarzystwa; tak np. w roku bieżącym udzielił mu z funduszu państwowych 800 koron subwencji, a oprócz tego dostarczył mu wykazów statystycznych tak z Norwegii, jak i z innych krajów, mianowicie Zjednoczonych Sta-

otworzyła, odliczyła dziesięć dukatów i z niemi przeskakując na raz cztery schodki, ukazała się znów na podwórku. Jej twarz tak rumiana zwykle, była prawie biała w tej chwili, usta posiniałe drżały. Jadwiga ciągle płakała pod drzewem. Wieszniaczka zbliżyła się do dziewczyny, rozerwała załamane ręce i na kolana rzuciła jej pieniądze.

— Odlicz — rzekła zmienionym głosem, czy jest tu dziesięć dukatów. Należy ci się wprawdzie tylko za pięć miesięcy ale płacę za rok cały, byleś tylko odeszła natychmiast.

— Wypędzacie mnie pani?

— Czy jeszcze nie dość jasno się tłómaczę?

— Jesteście niezadowoleni ze mnie, czy za mało pracuję dla was?

— Właśnie też teraz o to mi chodzi! odparła z oburzeniem Wojciechowa.

Jadwiga upadła na kamienną ławkę, obfite łzy płynęły po jej twarzy, a głowa opadła na jej piersi, jak kielich lilij uginający się pod ciężarem rosy.

— Pozbieraj swoje pieniądze, rzekła surowo gospodyni, wskazując na rozsypane po ziemi dukaty.

Córka starego górnika.

Powieść według opowiadania.

Napisał

Pietrek z pod ogrodu.

(Ciąg dalszy).

— A więc przypuście, że zamiast chłopca Bóg obdarzył was córką!

— Więcej by się przydała jak ty, — przerwała Wojciechowa.

— Przypuście jeszcze, że jesteście biedni a wasza córka dla dopomożenia wam musiała pójść w służbę. Jest młoda i piękną, syn gospodarza u którego służy, dostrzega to, wyznaje jej swoją miłość, żąda wzajemności, przyrzeka ją poślubić. Cóż następnie zrobić mu wypada?

— Jeżeli jest uczciwym chłopcem, powinien się z nią ożenić — rzekł Wojciech.

— A jeżeliby ojciec sprzeciwiał się temu związkowi? —

nów Północnej Ameryki, gdzie sprawa wstrze-
mięźliwości, także znaczne robi postępy.

Drugie wielkie towarzystwo „God Templar“
liczy 10,000, a z jego łona wyszedł początek do
zakładania kółek pod nazwą „Forbud“ mających
jeden cel wpływania na prawodawstwo w myśl
zupelnego zakazu fabrykowania, sprowadzania i
sprzedaży gorących napojów.

Trzecie wreszcie, a najliczniejsze jest „To-
warzystwo zupełnej wstrzeźliwości, które z
końcem roku 1886 liczyło w całej Norwegii 605
towarzystw okręgowych z przeszło 70,000 człon-
ków.

Wspomniane 3 towarzystwa liczą więc bliz-
ko 100,000 członków, a pamiętać należy że cała
ludność Norwegii nie dochodzi 2 milionów,
a zatem mniejszą jest od ludności polskiej pod
panowaniem pruskim.

Tę usilną pracę i tem ogólnem w kraju po-
parciem Towarzystwa wstrzeźliwości tłumaczy
się, że Norwegia, która przed kilkunastu jeszcze
laty była krajem spożywającym stosunkowo naj-
więcej alkoholu, dzisiaj przyświeca swym przykła-
dem całemu światu, tem się też dalej tłumaczy,
że naród z materialnego i moralnego upadku, w
jakim go pograżyło nadużywanie rozpalających
trunków, przychodzi do bogactwa, oświaty, moral-
ności, tych trzech zasadniczych podstaw szczęścia
tak materialnego, jak narodowego.

Czas tedy i nam zająć się szczerze tą spra-
wą.
Dz. P.

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. Stowarzyszenie do korzystnego spie-
niżania spirytusu nie przyszło wcale do skutku,
ponieważ za mało zgłosiło się na członków
właścicieli gorzelni. Tak przynajmniej opie-
wa okólnik, ogłoszony w tej sprawie przez pier-
wotnych założycieli tegoż niedoszedłego stowarzy-
szenia.

— „Kreuz. Ztg.“ „Post“ i „Deutsche Tagbl.“
zamieszczają artykuły nadziei, że cło na zboże zo-
tanie podwyższone.

— Wszystkie karyery rządowe, jak zaręcza
„Norddeutsche Allgemeine Ztg.“, gazeta berliń-
ska, tak są obecnie przepelnione, że rodzice mło-
dzieńców, którzy na św. Michał w wyższych za-
kładach naukowych otrzymają świadectwo dojrza-
łości, bardzo zastanowią się nad tem powinni,
czy warto ich posłać na uniwersytet, by tam wyż-
sze pobierali nauki.

I tak np. w zawodzie prawniczym liczba re-
ferendaryuszów, a nawet asesorów sądowych tak
jest wielką, iż większa ich część długie lata cze-
kać będzie zmuszoną, nim otrzyma miejsce sę-
dziego. A w dodatku adwokatów teraz jest pra-
wie już więcej; niż w ogóle ich potrzeba.

Tak samo mają się rzeczy ze zawodem le-
karskim i budowniczym, jak niemniej z nauczy-
cielskim. Dla tego dobrzeby było, gdyby mło-
dzieź, kończąca szkoły wyższe, chwytala się za-
wodów praktycznych, a nie udawała się na aka-
demie, gdyż wielkie jest niebezpieczeństwo, aby
ci, co skończą potem studia uniwersyteckie, a
nie znajdują wnet kawałka chleba, nie żalowali
czasu straconego i następnie winy za to nie skla-

Te słowa oprzytomniły dziewczynę, powstała
znowu z trudnością.

— Dziękuję wam, szepnęła odwracając głowę.

— Nie weźmiesz pieniędzy?

— Wolę mieć to przekonanie, że Wam słu-
żyłam za darmo.

— Za darmo powiadasz? a więc za nic li-
czysz szczęście mojego syna?

Na te słowa dziewczyna zadrzała. Podnio-
sła głowę a przed jej wzrokiem Wojciechowa spu-
ściła oczy.

— Pani Wojciechowo! rzekła z powagą: je-
żeli kogo dotknęło nieszczęście, to mnie najwię-
cej. Gdybym nie tyle szanowała waszego męża
i mniej kochała waszego Franka przeklinałabym
was zapewne. Przekonacie się później, jak byli-
ście niesprawiedliwi względem biednej dziewczyny.
Nie żądam innej zemsty, a choć wypędziliście
mnie, chociaż wracam do chaty ojca ze wstydem,
nie mam w sercu do was urazy. Modlić się
tylko będę i wzywać Bożego na dom wasz bło-
gosiawieństwa.

I z temi słowy odeszła.

Po chwili pierwszych uniesień ojciec z synem

dali na niby zły ustrój państwowy, jak to czynią
stronnictwa socjalistyczne, dążące do obalenia o-
becnego porządku społecznego.

AUSTRYA.

W głównym urzędzie poborowym odkryto
wielkie oszustwa, jakich od długich lat dopuszcza-
li się urzędnicy pospołu z niektórymi kupcami,
jak się zdaje, żydami.

Czterech urzędników celnych i pięciu pro-
kurystów wielkich wiedeńskich domów handlowych,
jako najbardziej poszlakowanych, osadzono w wię-
zieniu.

Oszukaństwo popełniali oni w ten sposób, że
towary zagraniczne, mianowicie pochodzenia nie-
mieckiego, na które w Austrii nałożone jest wy-
sokie cło wchodne, poddawali oceniu pod fałszy-
wą deklaracją i tym sposobem dotkliwie krzyw-
dzili skarb państwa, a zaoszczędzoną nadwyżką
opłaty celnej dzielili się pomiędzy sobą.

FRANCYA.

Paryż. Ministerstwo francuzkie usilnie pra-
cuje nad zestawieniem etatu nadzwyczajnego, aby
go mógł przedłożyć sejmowi, skoro się tylko zbier-
ze na nowo.

Etat ten ma obejmować same nadzwyczajne
wydatki na wojsko i na flotę wojenną i wynosi
ogółem 122 miliony franków i to na wojsko ląd-
owe 92 miliony, a na marynarkę 30 milionów
franków.

Że kraj tyle pieniędzy koniecznie wydać mu-
si, jeżeli i wojsko lądowe i flota wojenna mają
sprostać swojemu zadaniu, to nie ulega najmniej-
szej wątpliwości — ale pytanie jest wielkie, z kąd
wziąć tyle pieniędzy na te nadzwyczajne wyda-
tki? Nie pozostanie Francuzom chyba nic inne-
go, jak zaciągnąć na ten cel nową pożyczkę.

SERBIA.

Gazeta półrządowa ogłasza okólnik ministra
spraw wewnętrznych, zakazujący wszystkim orga-
nom władzy wywieranie jakiegobądź wpływu i mię-
szania się do wyborów.

Minister skarbu wezwał dyrekcję monopolu,
ażeby w ciągu 5 dni dała dymisyę wszystkim ur-
zędnikom obokrajowym, którzy bezpośrednio
stykać się z ludnością; w przeciwnym razie mini-
ster sam ich usunie. „Odjek“ chwali tę decyzję
i żąda usunięcia wszystkich cudzoziemców, a szcze-
gólnie żydów.

ANGLIA.

Exeter, 6 września. Wczoraj podczas
przedstawienia powstał tu pożar w teatrze.
Dotychczas 130 trupów, bardzo wielu poka-
leczonych.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. W ostatnich dniach objeżdżał sąsie-
dnie nasze miasta jak i do nas zawitał „Circus
Pinder“ dając po kilku przedstawień. Tenże po-
siadać ma tylko 98 koni a ogłasza 110.

Powodzenie ma wszędzie dość dobre, pomi-
mo że nic zbyt nowego. —

— Kary nakładane za zmusę dzieci w szko-
le są zbyt ostre dla naszego ludu. Nawet jedno-
razowe w miesiącu opuszczenie nauki będzie ka-
rane, a lud nasz pracujący, często potrzebuje po-

zdziwili się niezmiernie nie widząc matki. Woj-
ciech dostrzegł ją pierwszy.

— Wiesz wszystko? rzekł pocziwiec, obcie-
rajając zażawione oczy rękawem,

— Wiem!

— I przebaczasz Frankowi?

— Muszę, odpowiedziała schylając się dla
zebrania rozspanych pieniędzy.

— Co to za pieniądze? zapytał Wojciech.

— Zaslugi Jadwigi.

— Placitas jej naprzód?

— Wypędzam ją natychmiast!

— Wypędzacie ją? zawołał Franek, ależ
chyba żartujecie matko?

— Nie żartuję wcale, i nie ścierpię jednego
dnia dłużej tej dziewczyny pod moim dachem.

— To ja przecież zawiniłem.

— Wcale mnie to nie obchodzi.

— Złe robisz żono, odważył się cichutko
wyszeptać Wojciech.

— Milcz! krzyknęła, to do ciebie nie należy.

— Jako mój ojciec, zcierpiałbyś takie po-
stępowanie, mówił Franek, widząc że matka za-
biera się do odejścia.

mocy dzieci. Miejmy nadzieję, że to rozporządze-
nie się zmieni — tymczasem unikają należy ka-
ry.

— Cena żelaza walc. według postanowienia
na zgromadzeniu odbytem w Berlinie, podwyższo-
na na ten kwartał o 5 M. na tonie.

γ Chorzów. Nareszcie otrzymamy lepszą dro-
gę we wsi naszej i to na sposób zwirówki, a do
tego wiele się przyczynił wywóz gruzów ze sta-
rego kościoła.

† Michałkowice. Smutek nieopisany ogarnął
naszą parafię, oczem już doniósł nasz „Opiekun
Katolicki.“ Do podanych zaś wiadomości, pragnę
dodać jeszcze słów kilka.

W sobotę dnia 3 t. m. o godzinie 6 rano,
oznajmił nam dzwon kościelny śmierć wiel-
ce szanownego i kochanego ks. proboszcza An-
toniego Stabika. Staruszek 80 lat i 3 miesiące
liczący, którego Pan Bóg nawiedził chorobą na
oczy, że pozbył na dobre wzrok, a jednak cho-
ciaż niewidomy ile siły starczyły pracował dla
chwały Bożej, i dla naszego zbawienia. We
wtorek 6 tm. odprowadziliśmy zwłoki Jego na
miejsce spoczynku, które sobie za życia wybrał,
gdyż jako pasterz dobry, chce sobie spoczywać
pomiędzy swojemi owieczkami. Tu się pokazało
jak go Duchowieństwo, Państwo i lud ek wierny
kochał, gdyż aby mu ostatnią oddać usługę, tak
z bliska, jako i z daleka niepoliczone mnóstwo
ludu pobożnego i Duchowieństwa przybyło. Mszą
św. żalobną celebrował z asystencją ks. dziekan
Chruby, kazanie polskie i niemieckie mieli czci-
godni proboszczowie z Bytomia, za co im serdec-
znie dzięki składamy. Kochani czytelnicy i Wy
wszyscy, którzyście Go znali, a szczególnie para-
fianie Jego dla których to pracował przez 44
lata i kochał nas jako najlepszy ojciec, okażmy
mu tę szczerą prawdę, że śmierć jest granicą ży-
cia ale nie miłości. Jakośmy Go kochali za ży-
cia takimi też pozostaniemy i po śmierci, bo jako
on się modlił za nas za życia, tak też się i my
modlimy za niego po jego śmierci, gdyż on jako
pasterz dobry, w ostatniej godzinie życia swego,
polecał swoje owieczki Bogu wszechmogącemu i
Najsw. Pannie Maryi. Wieczny odpoczynek racz
Mu dać Panie!

ξ Foremba przy Rudzie. Choróbsko chole-
ryczne pomiędzy ptastwem domowem, także i u
nas zaczyna się na dobre szerzyć.

+ Tarnowskie Góry. W celu wsparcia bie-
dnych, dozwolił rząd na sprzedaż 1000 łosów po
50 fen. w powiecie tutejszym.

× Gliwice, dn. 30 sierpnia. Urzędowe ceny z
bersy tutejszej zbożowej (za 100 kilogramów) były
następne:

Pszenica biała	- -	15,50	—	15,20	—	14,60	M.
„ zółta	- -	15,20	—	15,00	—	14,60	„
Żyto	- - - -	11,50	—	11,10	—	10,80	„
Jęczmień	- - - -	12,00	—	11,00	—	10,80	„
Owies	- - - -	8,50	—	8,00	—	7,80	„
Groch	- - - -	13,00	—	12,00	—	11,00	„

† Wojtowa-wieś przy Gliwicach. [Po-
spieszam z doniesieniem, że u nas wielki obecnie
pożar. Już 20 domów spłonęło, inne się jeszcze
palą. Z ludzi 2 utraciło życie, a ze zwierząt do-
mowych także wiele. Pożar wyszedł ze stodoły.
Do przyszłego numeru doniosę resztę.

— Z dużej chmury mały deszcz, odpowie-
dział cicho Wojciech, za godzinę matka wcale nie
pomyśli o wypędzeniu Jadwigi.

— Mylisz się bardzo, odrzekła wieśniaczka,
to rzecz skończona, Jadwiga nie będzie już dziś
u nas nocowała.

— Ach! moja matko! zawołał Franek, głoś-
nym płaczem, czyliż nie czujesz jak ciężką bo-
leść mi zadajesz, jak srogo ranisz moje serce?

III.

Szczegóły, które pocziwy Wojciech opowia-
dał o przybyciu księcia były całkowiec prawdzi-
we. Jadąc do dóbr swoich młody książę całą
dobę zatrzymał się w Piotrkowie, pragnąc pozys-
kać miłość ludu, którą chlubił się nieboszczyk
jego ojciec, przyjmował wszystkie prośby i żada-
nia, z jakimi się do niego zgłaszało. Wyjeź-
dzając z miasta tłumy ludu odprowadzały go,
dopiero też za miastem pocztylionowi klusem je-
chać rozkazał. Pogoda była przepyszną. Książ-
ę nie mógł się dosyć nacieszyć, po kilkoletniej
nieobecności w kraju, widokiem pól i niw swoich
rodziny. Z radością dziecięcą wychylał się
co chwila z powozu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

† Katowice, dn. 3 września. Dziś umarł tu nagle tknięty paraliżem kr. radca górniczy pan Mörke.

† Raciborz. Pan Benke kupiec z tąd, urządził pociąg nadzwyczajny do św. Anny.

† W Gogolinie w trzech familijach pojawił się tyfus. Kilku już umarło.

Wrocław. 16 tm. zjeżdża z Hamburga tu dotąd „Circus Renz“. Z 17 rozpoczną się przedstawienia w nowym wymurowanym jego gmachu. Tenże ma 119 ludzi, 25 muzykantów i 130 koni.

Rozmaitości.

* Dwie wystawy w Paryżu i Brukseli. W przeszły czwartek zebrała się pewna liczba firm niemieckich w Brukseli w celu narad i wzięcia udziału w wystawach powyższych, mających się odbyć roku 1888 w Brukseli, a 1889 w Paryżu. Co do ostatniej wystawy, to nie bardzo przychelnie wyrażać się mieli.

* Na jeziorze Daumesnil we Francji ma się odbyć próba „chodzenia po wodzie“. Dokona jej M. Arloff, który obiecuje z łaseczką w ręku przechadzać się po jeziorze, urozmaicając ten pochód strzelaniem do kaczek, tańcami i śpiewem.

* Najmniejszym państwem Europy jest dotąd jeszcze miejscowość Moresnet pomiędzy Akwizgranem a Verviers. Zajmuje ono wszystkie sześć kilometrów kwadratowych i sławne jest ze swoich kopalni cynku, własności Towarzystwa „Vieille Montagne“. Te kopalnie stały się powodem politycznej niezawisłości krainy. Gdy bowiem w r. 1815 stwierdzono granicę pomiędzy Holandją a Prusami, nie zdołano się pogodzić co do przynależności politycznej obszaru Moresnet. Każde z obudwuch państw chciało bogate kopalnie tego obszaru wcielić w swoje granice lub żądało odpowiedniego wynagrodzenia. Zgoda nie mogła przyjść do skutku — postanowiono więc miejscowość Moresnet, mieszczącą przy kopalniach zaledwie pięćdziesiąt kilka nędznych chat górniczych, uznać za niezwykle i neutralne.

Odtąd upłynęło lat przeszło siedmdziesiąt, a z niemi zmienili się także stosunki wewnętrzne tego kraiku. Obecnie liczy Moresnet około 800 domów z zasobami, handlami i składami, a u mieszkańców panuje zamożność, a nawet bogactwo. Stosunki wewnętrzne polityczne są istic patryarchalne. Zarówno Belgia jak Prusy mają w tym kraiku po jednym komisarzu politycznym, których zadaniem jest godzenie sporów wewnętrznych, którzy jednak nie mają władzy wykonawczej, ani też poparcia jakiejś takiej władzy.

Na czele rządu stoi burmistrz, który sam sobie obiera dziesięciu ławników, zawiaduje archiwem i dzierży w swojej osobie nieograniczo-

ną władzę. Administracja państwa kosztuje rocznie 12000 franków. Każdy mieszkaniec płaci rocznie przeciętnie 6 franków podatku. Szkoły i drogi utrzymuje państwo. Służby wojskowej nie ma — władza zbrojna reprezentowana jest przez jednego policyanta, przybranego w ozdobny uniform Rzeczypospolitej. Rzecz ciekawa, że kraik ten ma nietylko swoje własne monety, ale i marki pocztowe. Pieniądze o herbie Rzeczypospolitej, jedno i dwufrankówki, bite są w Belgii jeszcze w r. 1848.

Miejscowość cała leży w pięknej dolinie nad małym jeziorkiem, na którego brzegu sterczą romantyczne ruiny zamku, z czasów Karola Wielkiego. Romantyczność okolicy i tanie a dobre wina ściągają z Akwizgranu wiele gości, którzy od niejakiego czasu poczynają budować w Moresnet piękne wile letnie.

* Most przez kanał La Manche. Przed kilku miesiącami znany przedsiębiorca robót, Francuz Hersent, prezes stowarzyszenia francuzkich inżynierów cywilnych, opracował i ogłosił projekt mostu przez kanał La Manche. Most ten wedle projektu, byłby przeprowadzony od przylądka Gris-Nez z brzegu francuzkiego i przytykałby do brzegu angielskiego nieco na zachód od Folkstona. Największa głębokość wody pod mostem wynosiłaby 55 metrów i to na niewielkiej przestrzeni. Grunt wszędzie jest dostatecznie twardy, aby wytrzymał ciężar mostu, który opierałby się na filarach wznoszonych do 70 lub 80 metrów. Długość całego mostu wyniesie 375 kilometrów. Koszta na budowę takiego olbrzymiego mostu wyniosą w przybliżeniu obliczeniu 920 000 000 fr.

* Rząd włoski pociągnął do odpowiedzialności lekarzy i aptekarzy w rozmaitych miastach za to, że uciekli z miejsc nawiedzonych cholera. Takich zuchów było: w Kantanii 18 lekarzy i 10 aptekarzy, w Anderno 4 lek. i 4 apt., w Palermie 3 lek., 2 chirurgów i 4 aptekarzy, w Biancavilla 3 lekarzy, a w Maletto i we Francofonte po 1 lekarzu.

* Międzynarodowa rodzina. Państwo N. od lat kilku zamieszkali w Warszawie, posiadają 5 córek, z których — jak pisze „Kurier Codzienny“ — każda ma męża innej narodowości. I tak: najstarsza wyszła za Anglika i mieszka stale w Londynie; druga z rządu za Szweda; trzecia za Polaka, czwarta Serba; piąta zaś dotychczas na wydaniu, ale wkrótce połączy się z Wiedeńczykiem. — Trzeba dodać, że pani N. jest rodowitą Niemką, a pan Szwajcarem. W razie gdyby się cała rodzina zesła i poczęto rozmawiać o polityce, może nastąpić...wojua europejska domowa.

* W Stanisławowie, w Galicyi, od roku istnieje żydowska szkoła ludowa z językiem wykładowym polskim, założona przez wiedeński zwią-

zek izraelski. Przewodnią myślą przy założeniu tej szkoły była chęć odwrócenia dzieci żydowskich od zgubnego wpływu chajderów, t. j. odrębnych szkół żydowskich, które stoją na przeszkodzie wychowywania żydów na Polaków.

* W Norymbergii pewien restaurator dla gości na zabawę publiczną w ogrodzie przygotował pieczeń wołową z różna. Urządził on ogromnych rozmiarów rożen i wołu po zabiciu ważącego 7 ctr. piekł od godz. 7 rano do 5 po południu. Pieczeń tę po pokrajanu rozdrapano prawie i zjedzono w krótkim czasie, a przedsiębiorca zarobił nie mało.

* Skutek starania się o żonę za pomocą inseratu. Pewien kawaler w Frankfurcie n. M. poszukujący żony w pewnym piśmie niemieckim, i to żony przyjemnej, wykształconej, nie potrzebującej mieć majątku, otrzymał nie mniej jak 3684 ofert. Z tych przypadało na Niemcy 2137 (z Frankfurtu 237), reszta z rozmaitych krajów. 1827 nie podało swych stosunków majątkowych, reszta podała majątek swój na 1000 do 200 000 mrk., 278 ofert było w żarcie wysłanych; do 3112 ofert dołączono fotografie, zwrot tych fotografii kosztował 786 mrk. Pewna uboga panienska z Hannoveru została wybrana.

* Koszta utrzymania stołownika są różne i tak: żołnierza kosztuje dziennie 30 fen., więźnia 31 fen. aż do 35 fen., robotnika dorosłego 45 fen., osoby z domu obywatelskiego 86 — 88 fen. itd.

ŻARTY.

** Która powieść polska jest najstarszą? — pyta się Bartek pana Mačka.

— Nie wiem.

— Sienkiewicza „Ogniem i Mieczem.“

— Przecież to niemożliwe, wyszła dopiero przed kilku laty.

— Przeciwnie — drukowano ją jeszcze przed „Potopem“.

** Doktor: A więc pan spać nie możesz, pomimo żeś używał już morfium i innych środków?

Chory: A tak panie doktorze, wszystko to nic nie skutkowało!

Doktor: Jeszcze jeden mam dla pana środek, a ten z pewnością pomoże. Radzę wieczorem wciąść do rąk kilka pism i czytać te różne wieści nadechodzące z Bułgarii, a z pewnością ze znużenia usniesz.

KORESPONDENCYA EKSPEDYCYI.

Panu B. w M. W Krakowie wyszedł i jest do dostania tamże w księgarniach „Przewodnik po Krakowie“. Wszystko tam znaleźć można.

— Do Michałkowie. Czy ogłoszenie — nie mogło być także i w „Opiekunie Katolickim?“ tego nie rozumiemy! —

Jeżeli komu którego numeru brakuje, niech nam doniesie przez kartę korespondencyjną a odwrotnie opłacony pod opaską prześlemy.

Strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Kto młodości nie niweczy,
Z niej korzysta w każdej porze,
Ten na przyszłość się zabezpieczy,
Bieda dręczyć go nie może;
Ten z przysłowia radę bierze:
Strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Kto lenistwa stał się wrogiem,
Komu wszystkim w życiu praca,
Ten się cieszy szczęściem błogim,
Wszystko mu się w zysk obraca;
Ten z przysłowia radę bierze:
Strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Gnuśność duszę naszą kała,
Wiele złego w życiu rodzi;
Kto się od niej trzyma z dala,
O, ten lica swe pogodzi,
Ten z przysłowia radę bierze:
Strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Kto się trzyma wciąż bezpiecznie,
Baczenie zdrowia strat unika,
Wiedzie życie swe statecznie,
Tego słabość nie spotyka,
Ten z przysłowia radę bierze:
Strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Kto uchodzi złej zabawy,
Jej się wcale nie oddaje,
Lecz się dobrej ima sprawy,
Ten przykrości nie doznaje,
Ten z przysłowia radę bierze:
Strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Świat ma różne sidła, wędkę;
Kto ostróżnie wszystko czyni
I odpycha zgubne chętki,
Pewnie nigdy nie zawini,
Ten z przysłowia radę bierze:
Strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Kto pieniądze marnie trwoni,
Nieraz w życiu swoim biada,
Od biedy się nie obroni;
Dobrze robi kto grosz składa,
Ten z przysłowia radę bierze:
Strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Kto czas marni lub pieniądze,
Człowiek taki jest rozrzutny;
Kto na wodzy ma swe żądze,
Nie wie, co to czas jest smutny,
Ten z przysłowia radę bierze:
Strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Przez dług człowieka humor gubi
I niespokój sobie sprawia;
Lecz kto zbytku nie polubi,
Zgryzoty się nie nabawia,
Ten z przysłowia radę bierze:
Strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Piękne czyny życie zdobią,
Piękne czyny — wartość ludzi;
Kiedy ludzie dobrze robią,
Żalu żaden z nich nie wzbudzi,
Bo z przysłowia radę bierze:
Strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Plotki ludziom szkodzą wiele,
Kto się pilnie ich wystrzega,
Drugim w oczy patrzy śmiejąc,

Temu odwet nie dolega,
Ten z przysłowia radę bierze:
Strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Kto dokucza drugim kiedy,
Głos sumienia go uciska;
Sprawiedliwy nie zna biedy
I szacunek sobie zyska,
Ten z przysłowia radę bierze:
Strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Kłótnia — zguba oczywista;
Ileż nieszczęść nam sprowadza!
Kto z pokoju wciąż korzysta,
Przyjemnością się nagradza,
Ten z przysłowia radę bierze:
Strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Zdrada jakże obrzydliwa,
Kto jej służy cierpi mnogo,
Dola jego nieszczęśliwa;
A kto prawą idzie drogą,
Ten z przysłowia radę bierze:
Strzeżonego Pan Bóg strzeże.

O jak niecne są nałogi,
Jak boleśnie, kto im sprzyja!
Kto mieć pragnie żywot błogi,
Niech starannie je omija
Niech z przysłowia radę bierze:
Strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Bacz więc zawsze, bacz na siebie,
Porzuc, co ci niesie szkodę,
A żyć będziesz jakby w niebie,
Będziesz w życiu mieć swobodę.
Bo strzegąc się, Bóg cię strzeże,
I w opiekę swą cię bierze.

Całkowita wyprzedaż! **L. BERNSTEIN** Bytom ul. dworca kolei żelaznej (**Bahnhofstr.**) poleca swój wielki skład pięknych i dobrze leżących czarnych lub kolorowych ubiorów dla chłopców, już od 9 młk. w skutek przeprowadzenia się, zmuszony wyprzedać. **Całkowita wyprzedaż!**

Otwarcie browaru.

Niniejszem donoszę Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy, że budowa mego browaru już jest ukończona i że sprzedaż codziennie świeżego

młodego piwa

rozpocząłem. Dziękując za dotychczasowe zaufanie i poparcie mego przedsiębiorstwa, upraszam i o dalszą pamięć, przyrzekając skora i rzetelną usługę i zadość uczynić wszelkim wymaganiom

Bytom. **Valerian Dinter**
Brauerstrasse Nr. 7. (dawn. Niesel.)

Niniejszem pozwalam sobie donieść, że u pana speditora **H. Werfft w Bytomiu**

urządziłem **skład i sprzedaż** mego fabrykatu znanej z dobroci

kunsztownej mierzwy

pod wszelką gwarancją wymaganych części składowych, a po niskich cenach fabrycznych. W ten sposób jestem w możności sprzedawania w **większych i najmniejszych** ilościach i prędko dogodnie.

Racibórz, dn. 27 sierpnia 1887.

Th. Pyrkosch,
Chem. Fabryka „Ceres.“

Prezerwatywa przeciw krwawej bieguncie u świń

sporządzona według wszechstronnie znanej skutecznej a wyprobowanej recepty aptekarza Eckerta. Proszek ten nie jest medykamentem, tylko dodatkiem do paszy, aby wybuchnięciu tak niebezpiecznej krwawej bieguncie u świń zapobiedz. Dawany reguarnie według przepisu, jest najlepszą najpewniejszą ochroną od tej złej choroby, a do tego podwyższa żarłość świń. Dla jednej świni mięsza się do paszy z rana po łyżce stołowej.

Cena za funt 1 Mrk., zawiera około 34 łyżek stołowych.

L. H. Pietsch i Sp. Wroclaw.
farmaceutyczne, chem. — techniczne laboratorium.

Do Pana L. H. Pietsch i Sp. we Wroclawiu.

Najprzód moje podziękowanie za skora przesyłkę zamówionego proszku przeciw krwawej bieguncie, natychmiast domięszalem go do paszy, poczem świni znowu dobrze żarły, proszę zatem i t. d. (Następuje zamówienie).

Młyn zamkowy Lorenzdorf. **F. Unzner.**

Lekarstwo to jest do dostania:

w Bytomiu J. Duebeke, w Gliwicach Emil Langer, w Lublińcu Th. Brylka, w Tarnowicach aptek. M. Löwe, w Koźlu aptek. Arn. Wolff, w Gnadenfeld aptek. M. Wetschky, w Wielk. Strzelcach Jan Kempki i C. G. F. Schreier'a spadkobiercy, w Lesnicy aptek. Fiebag, w Rudnie aptek. H. Fleischer, w Dobrodzieniu aptek. G. Schliwa, w Raciborzu Francisz. Kremser, w Krzanowicach Józef Zipper, w Pietsch Jan Marker, w Pieszynie Józ. Frystacki, w Kietrze Otto Langosch, w Głogówku E. Loreck.

Najpiękniejsza pamiątka po zmarłych!

Portrety olejne

z gwarancją podobieństwa

będą akuratanie wykonane w zakładzie malarskim Rembrandt'a we Wroclawiu, na ulicy Świdnickiej N. 1. Zastępca tego zakładu p. **J. Bachstitz** bawi tu obecnie w Bytomiu w hotelu p. Lomnitz i z chęcią przyjmuje zamówienia i wykonania tychże jak i wszelkich potrzebnych w tym względzie udziela wiadomości. Do usług mamy liczne świadectwa z pochwałami.

Kalendarz Maryański

na rok 1888

już wyszedł i jest do nabycia przez wszystkie księgarnie i agentury, jako też i wprost od wydawcy

Karola Miarki w Mikołowie (Nicolaï O. S.)

Cena 60 fen.

Jako dodatek dołączony jest śliczny obraz kolorowy: **Matka Boska Różańcowa i kalendarz ścienny.** Poszukuję poczciwych ludzi do rozpowszechniania za dobrem wynagrodzeniem.

Dla oszczędnych gospodyń

polecam:

Najlepszy twardy cukier f. 32 fen.
„ biała faryna „ 30 „

Codziennie świeżą kawę.

Piękną Jawa kawę f. po 130, 140, 160, 180 fen. Prawdziwą kawę Franc'a, paczka po 8 i 15 fen. Wszystkie Magdeburgskie cygorye po najtańszych cenach. Najlepszą tabakę presówkę po 100, 110, 120 f. Jak i wszelkie inne towary korzenne po najtańszych cenach poleca skład towarów

H. Kaller

w Bytomiu ul. Krakowska N. 11
obok kościoła św. Ducha
i ulicy Goy N. 1.

Żołądka i kiszek, wątroby i cierp. żółci

wyleczone będą Lippmann'a karlsbadzkimi proszkami burzącymi w 2 do 4 tygodni, przy tłuściści wielk. tworzeniu się kwasów w 4 do 6 tygod. Używanie to przez lekarzy polecane. Do dostania pudełko po 1 M., 3,50 w aptekach.

Hotel mój pod nazwą

„Grunwald's Hotel“

pierwszy pomiędzy miejscowymi, mający 8 pokoi gościennych, piękną salę do tańca z urządzeniem scenicznem, ogród dla Towarzystw z piękną kregielnią, wszystko z gazowem oświetleniem, mam zamiar skutkiem nieszczęścia, które mnie dotknęło, sprzedać katolickiemu gospodarzowi pod nader korzystnymi warunkami.

Pośredników nie wyklucza się. Mysłowice w sierpniu 1887.

C. Gelfelt.

Bekannte Glücks-Collekte.

Gr. Landeslott. Gst.gew.: 200,000
Klgew. 90,000 27,500, 25,000,
20,000, 15,000, 12,500, 10,000
M. u. s. w. 3tes gew. Beste Lott.
nr 5 M. (35 Pf. f. Liste u. Porto) so lange d. geringe Vorrat reicht, Posteinzahlung sofort
Gerloff Hpt.-Coll. Nauen.

Znane na całym świecie są Kirberga sławne

brzytwy

wyrabiane z angielskiej srebrnej stali, wkleśło szlifowane, gotowe do użytku, sztuka 3 marki. **Pudełko do brzytwy** po 30 fen. **Oryginalne pasy rzemieńne** do ostrzenia brzytwy sztuka 2,50 mr. **Masa na pasy** do ostrzenia brzytwy, pudełko 50 fen., 5 pudełek 2 m. **Oryginalne mydło do golenia**, szt. 40 fen., 6 sztuk 2 mr. **Pendzelki do mydła** sztuka 50 f i 1 m. **Kamienie do ostrzenia** sztuka 7,50 mr. — Wszystko pod gwarancją. Przesyłka następuje po nadesłaniu należytości lub za zaliczką.

Otto Kirberg,
fabrykant noży,
Düsseldorf dawn. Graefrath.

Skład trumien,

od największych do najmniejszych mam zawsze tania na składzie. Przy tej sposobności polecam Szanownej Publiczności mój warsztat stolarski przy budowlach itp. Skora i rzetelna usługa.

Robert Hensel,
w Bytomiu, ulica Kościelna 13.

Jedynie tylko!

Prawnie zastrzeżona

ogniotrwała papa na dachy wolna od części nienależnych wyrabiana zaś w sposób osobliwy, a kładzona na łaty lub kanty łatwo się nadająca, jest do nabycia we fabryce

Georg Friedrich & Co.

Wroclaw, (Breslau).

Franc. Letzel

w Bytomiu, ul. Dyngos przy Bulewarze Nr. 32

poleca: najnowsze maszyny do siewu, które się przypinają do pasa i urządza do każdego gatunku inaczej. —

Warto aby się gospodarze sami przekonali; dalej, kosi, i wszelkie potrzeby w gospodarstwie.

Franc. Letzel Bytom, przy Bulewarze.

Otwarcie składu.

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy donoszę niniejszem uniżenie, że tu urządziłem pod firmą

D. Hentschel

na Bulewarze

(Dom p. Herrmann.)

skład regulatorów,

zegarów ściennych i

kieszonkowych srebrnych i

złotych, jak i towar. optycznych

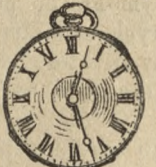
z połączeniem pracowni dla reperacji i prac

nowych, w ten zawód wchodzących.

Przyrzekając skora, rzetelną i sumienną usługę, polecam się łaskawym względom.

Z uszanowaniem

Bytom. **D. Hentschel,** zegarmistrz.



Najlepsze źródło kupna!
Twardy cukier (rafinada) w głowie po 28 1/2 f
Twardy cukier wazon. 32 „
Mieszany cukier (faryna) 30 „
Dobra kawa familijna „
(świeżo palona) 120 „
Najp. „Perlu kawa 140—160 „
„Java“ 140—160 „
Młdło dobrze suche 025—030 „
Soda f. 5 fen. krochmal 025—030 „
Dobra presówka tab. 100—110 „
Olej 28 „
Petrolej 13 „
Świecie stearynowe pacz. 35 „
Najlepsza mąka i osyłka po jak najniższej cenie dziennej poleca

Józ. Kaller
Bytom, ulica tarnowicką naprzeciw now. kościoła.



INSTYTUT

dla cierpiących na zęby i usta.

Gliwice ul. dworca kol. żel. (Bahnhofstr. No 9. I.)

Wytwarzanie zębów i leczenie darmo! Bardzo tania za czyszczenie i mineralne plombowanie zębów. Zęby sztuczne wykonuje się w 3 godzinach.

Driesen, ameryk. prakt. artyst. zębów.